



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Ustawodawczej (384.)
w dniu 8 czerwca 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druk senacki nr 901, druki sejmowe nr 3084, 3348 i 3348-A).
2. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 lipca 2014 r. (sygnatura akt K 23/11) dotyczącego kontroli operacyjnej stosowanej przez służby policyjne i ochrony państwa.
3. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2015 r. (sygnatura akt K 34/12) dotyczącego ustawy – Kodeks postępowania karnego.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Piotr Zientarski)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Przedmiotem naszego posiedzenia jest rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy.

Serdecznie witam przybyłych na nasze posiedzenie gości.

W pierwszej kolejności udzielam głosu panu ministrowi Krzysztofowi Łaskiewiczowi, ministrowi w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaskiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Przyjęta przez Sejm ustawa uwzględnia – z niewielkimi modyfikacjami – propozycje zawarte w projekcie prezydenckim, jak również wprowadza nowe regulacje zgłoszone w trakcie prac sejmowych, które dotyczą wyborów poza granicami Polski i zostały zgłoszone przez ministra spraw zagranicznych. Dodane przepisy dotyczą również głosowania na statkach morskich.

Projekt prezydencki proponował, by wójt powiadamiał każdego wyborcę o najbliższych wyborach oraz informował o sposobie głosowania i warunkach ważności głosu. W trakcie prac w Sejmie odstąpiono od imiennego powiadamiania każdego wyborcy na rzecz powiadamiania wyborców poprzez umieszczenie bezadresowych informacji właśnie tej treści, o której powiedziałem, w ich skrzynkach pocztowych. Wzór takiej informacji winna określić Państwowa Komisja Wyborcza.

W projekcie prezydenckim proponowano również, aby każda karta do głosowania była jedną kartą zadrukowaną jednostronnie. W trakcie prac uznano, że jednak nie da się tego przeprowadzić z jednej prostej przyczyny: mianowicie chodzi o alfabet Braille'a i o niepełnosprawnych. Przedstawiciele tej grupy obywateli uczestniczyli w pracach komisji sejmowej i jednoznacznie domagali się, aby w ślad za orzecznictwem i prawodawstwem unijnym

mieć taką możliwość, jaką wprowadził kodeks wyborczy uchwalony w 2011 r. I komisja sejmowa stanęła przed dylematem: czy pomniejszyć koszty i wybrać możliwość stworzenia tylko i wyłącznie takich kart, czy też jednak dać możliwość stworzenia nakładek Braille'a. Z tym był problem, ponieważ ci przedstawiciele niepełnosprawnych twierdzili, że takim ostatecznym formatem, na który można nałożyć nakładkę Braille'a, to jest format A3, później okazało się, że skorygowali, że jednak w dzisiejszym systemie druku można nałożyć nakładkę Braille'a na format A4, w związku z czym tak naprawdę w tej chwili jest propozycja, aby ta jednostronna karta do głosowania była podstawą, natomiast w przypadku, kiedy nie uda się na tej jednej karcie formatu A4 stworzyć czytelnych list, bo przecież w niektórych wyborach może być kilka czy nawet kilkanaście komitetów wyborczych, to wówczas PKW będzie decydowała, czy to ma być jedna karta, czy to ma być jednak książeczka, ale wtedy ze zmianą. Na pierwszej stronie tej książeczki musi być wówczas jednoznacznie określony sposób głosowania, lista tych, którzy są w tej „książeczce” – tych komitetów bądź kandydatów, którzy są tam umieszczeni – tak aby nie było takich sytuacji, w których można uznać, że ten, który jest na pierwszym miejscu, zdobywa z jakichś mniej racjonalnych względów najwięcej głosów. To jest oczywiście pokłosie jesiennych wyborów do samorządów. I tak jak mówię, ten dylemat został rozstrzygnięty pro te środowiska niewidomych.

Kolejna kwestia to jest kwestia przezroczystej urny. W trakcie dyskusji po wyborach samorządowych wyraźnie się tego domagano, z tym że od razu pojawia się problem, który wiąże się z tajnością wyborów. Należy przypomnieć, że tajność wyborów jest również prawem, i dlatego komisje wyborcze będą musiały posiadać odpowiednią liczbę kopert, a czy obywatel będzie chciał skorzystać z tej koperty, czy nie, to już jest jego decyzja, może kartę złożyć, wrzucić do urny, może też włożyć do koperty, bo i dzisiaj przecież ta tajność też jest w jakiś sposób uzależniona od sposobu zachowania się wyborcy: są tacy, którzy wchodzi do kabiny, a są tacy, którzy gdzieś na parapecie stawiają krzyżyk na karcie do głosowania, nie wstydzą się, i oczywiście ten głos też jest przecież ważny, nikt nie będzie tego głosu podważał. Przecież dzisiaj też tak jest podczas głosowania.

Umacnia się również pozycję Państwowej Komisji Wyborczej, a przede wszystkim jej przewodniczącego, względem KBW, czyli Krajowego Biura Wyborczego. Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej będzie

mógł zlecać wykonanie określonych zadań Krajowemu Biuru Wyborczemu i rozliczać je z ich wykonania, jak również może prowadzić audyt realizacji wykonywanych przez biuro zadań.

Istotną kwestią jest także wprowadzenie z powrotem, a właściwie ujednoczenie systemu, ponieważ kodeks z 2011 r. w jakiś sposób rozdzielił niektóre wybory: w niektórych przypadkach liczy się głosy nieważne, w niektórych nie, więc w tej chwili będzie obowiązek liczenia głosów nieważnych z podziałem co do przyczyny. Właściwie mogą być dwie przyczyny: jedna to źle wypełniona karta do głosowania, a druga w ogóle niewypełniona, tylko wrzucona karta pusta, czyli danie, że tak powiem, żółtej czy nawet czerwonej kartki klasie politycznej. I to obwodowe komisje wyborcze będą musiały liczyć oddzielnie, i dalej będzie to przekazywane Państwowej Komisji Wyborczej w obowiązującym trybie.

Istotnym elementem tych zmian jest również zwiększenie składu komisji wyborczych tam, gdzie te obwody są większe, ponieważ dzisiaj zarówno w obwodzie małym, jak i bardzo dużym jest taka sama liczba członków komisji. Zasiadający w tych komisjach od dawna postulowali, żeby tam, gdzie jest duża liczba wyborców, te komisje były odpowiednio większe, więc stworzono taki progresyjny tryb: od tyłu do tyłu członków komisji dla obwodu liczącego od tyłu do tyłu wyborców. W tych największych obwodach będzie o dwóch członków obwodowej komisji wyborczej więcej.

Istotną zmianą jest też zapis ustawowy, iż liczenie głosów odbywa się wspólnie przez wszystkich obecnych członkach komisji wyborczej. Nie będzie, tak jak to było do tej pory, możliwości – to raczej była zwyczajowa możliwość – liczenia głosów w podziale na grupy. Po prostu różne grupy dzieliły się wrzuconymi kartami i poszczególne grupy liczyły głosy. Teraz będą musieli wszyscy uczestniczyć we wspólnym liczeniu, przewodniczący komisji będzie przy wszystkich obecnych członkach otwierał urnę i wspólnie będą liczyli głosy.

I to jest właściwie wszystko, co w tej propozycji jest najbardziej istotne. W trakcie prac, tak jak powiedziałem na początku, dopisano kilka kwestii usprawniających głosowanie w obwodach poza granicami kraju i na statkach morskich, na przykład dookreślono, co to jest statek morski, na którym odbywa się głosowanie, czy jest to tylko statek wycarterowany, czy jest to statek z polską załogą i z polskim kapitanem, więc to zostało dookreślone.

I to jest właściwie wszystko, Panie Przewodniczący, z tych istotnych kwestii.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Chciałbym państwa poinformować, że pan marszałek skierował tę ustawę do trzech komisji: do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz oczywiście do Komisji Ustawodawczej. Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zakończyła już swoje prace, przedstawiła sprawozdanie, natomiast Komisja

Praw Człowieka, Praworządności i Petycji jeszcze prac nie zakończyła, prace zostały przerwane i oczywiście będą kontynuowane. Stąd też taka informacja.

Bardzo proszę teraz o zabranie głosu panią legislator z Biura Legislacyjnego. Jako że pani legislator, pani mecenas Bronowska, uczestniczyła w posiedzeniach tych wymienionych komisji i uczestniczy w naszym dzisiejszym posiedzeniu, bardzo proszę o przedstawienie propozycji poprawek i ewentualnie tych poprawek, które zostały już przyjęte przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Jedno słowo wyjaśnienia na początku. Otóż otrzymaliście państwo opinię Biura Legislacyjnego, która zawiera uwagi biura do tej ustawy, i jednocześnie dodatkowo otrzymaliście państwo materiał, który zawiera propozycje poprawek. Różnica pomiędzy tymi dwoma materiałami jest taka, że w propozycjach poprawek uwzględnione zostały elementy poprawek wynikające z dyskusji, jaka została przeprowadzona na posiedzeniach komisji, które obradowały wcześniej. Zmiana w stosunku do propozycji poprawek zawartych w opinii jest taka, że uwagi sformułowane w punkcie drugim opinii zostały po prostu dopracowane, jak również dopracowana została poprawka w zakresie uwagi dziesiątej i zawarta jest ona w materiale dodatkowym. Jednocześnie do uwagi w punkcie jedenastym zostały sformułowane dwie alternatywne propozycje poprawki. Poza tymi wymienionymi więcej różnic pomiędzy opinią Biura Legislacyjnego a materiałem dodatkowym nie ma.

Teraz przesłabym już do przedstawienia państwu uwag oraz propozycji poprawek.

Uwaga pierwsza dotyczy zmiany dodawanej w art. 16a, o czym mówił pan minister. Chodzi o obowiązek informowania wyborców o sposobie głosowania i warunkach ważności głosu w przeprowadzanych wyborach. Nie kwestionując potrzeby dodania takiego przepisu, sugerowalibyśmy jednak jego przeniesienie w inne miejsce, naszym zdaniem bardziej adekwatne, biorąc pod uwagę systematykę ustawy. Chodzi o przeniesienie tego przepisu do rozdziału 5a w dziale I, czego konsekwencją byłaby też zmiana tytułu tego rozdziału, ponieważ on dotyczy przekazywania informacji o wyborach wyborcom niepełnosprawnym, teraz dotyczyłby przekazywania tych informacji wszystkim wyborcom.

Uwaga druga dotyczy przepisów, które zawierają delegacje ustawowe. Naszym zdaniem należałoby te przepisy doprecyzować, ponieważ po pierwsze, zawierają one pewne błędy językowe, a po drugie, nie przesądzają, jaka będzie nazwa dokumentu o wpisaniu wyborcy do spisu wyborców. I tutaj też zostały sformułowane adekwatne propozycje poprawek.

Uwaga trzecia, Szanowni Państwo, dotyczy dodawanego artykułu...

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pani Mecenasa, ja proponuję tak: żebyśmy po omówieniu propozycji poprawki i przedstawieniu krótko stanowiska pana ministra, ewentualnie osób, które są zaproszone i chciałyby zabrać głos, od razu poddali ją pod głosowanie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, Panie Ministrze. Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz:**

Jeżeli można, od razu powiem: te wszystkie poprawki, które pani legislator omawiała już na posiedzeniu poprzedniej komisji, są słuszne i my się z nimi zgadzamy.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan minister zapoznał się już z tymi poprawkami. Pan przewodniczący. Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja przepraszam, ale żeby nie zmieniać konwencji, to może bym w tej chwili zadał jedno pytanie, które mnie nurtuje, a później już byśmy przystępowali do omawiania poprawek, żeby nie mieszać szyków. Jeżeli mogę, Panie Przewodniczący...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Proszę bardzo.)

...to interesuje mnie kwestia zmiany art. 14, bo w poprzednim brzmieniu te obwody głosowania za granicą były tworzone jako obwody stałe, w tej chwili to mają być obwody niestałe – tak to nazwijmy. Tak rozumiem generalnie tę różnicę. Czy moglibyście państwo wyjaśnić okoliczności i konieczność dokonania tej zmiany, jeżeli nie była ona omawiana? Czy ona pozwoli również uniknąć takich zarzutów, które chociażby ostatnio się pojawiały w debacie publicznej, a mianowicie, że tych obwodów za granicą jest coraz mniej, jest do nich coraz trudniejszy dostęp, bo były takie sytuacje, że jeszcze w latach poprzednich były jakieś obwody za granicą, a potem raptem się okazywało, że już są zlikwidowane. Jeżeli mógłbym otrzymać odpowiedź na to pytanie...

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Rozumiem, czyli to jest pytanie dotyczące ustawy, a nie poprawek, jasne.

Proszę bardzo.

Bardzo proszę o przedstawienie się, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Konsularnego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jarosław Łasiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jarosław Łasiński, zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Odpowiadając na pytanie pana senatora, mogę powiedzieć tak: ta poprawka jest z inicjatywy ministra właściwego do spraw zagranicznych i ma za zadanie odzwierciedlić stan rzeczywisty. Mapa naszej obecności geograficznej się zmienia. Gdybyśmy mieli stałe obwody, to za każdym razem, gdy zmieniają się warunki w państwie przyjmującym... Na przykład Niemcy: kiedyś mieliśmy komisję w Stuttgarcie, teraz nie, bo nie ma tam placówki, a Niemcy zaczęły wymagać, żeby obwody były tylko w siedzibie placówki. Kiedyś mieliśmy dziewięć komisji w Afganistanie, w bazie Bagram, w bazie Echo, nie pamiętam już w jakich jeszcze. Nie ma tam już wojsk, a te obwody by zostały jako stałe.

W tej chwili każdorazowo analizujemy mapę naszej obecności, mapę mobilności Polaków i wyborców za granicą i do tego dostosowujemy obwody i ich siatkę za każdym razem, przed każdymi wyborami, powołując stosowną ich liczbę.

I proszę zwrócić uwagę, że inna liczba wyborców głosuje w wyborach prezydenta, inna w wyborach parlamentu, czyli Sejmu i Senatu, a znacząco mniejsza w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Utrzymywanie stałej, wysokiej liczby tych komisji po prostu marnuje grosz publiczny i niepotrzebny jest ten wysiłek, bo organizacja wyborów za granicą to jest duży wysiłek organizacyjny.

Ta zmiana tylko odzwierciedla rzeczywistość i jest proponowana w tym celu, żeby można było bardzo szybko i bardzo elastycznie reagować na ewentualnie zwiększone potrzeby co do planowania nowych obwodów, a nie do uniemożliwiania wyborcy oddania głosu. Dziękuję bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja jeszcze może uzupełniająco, bo to jest stanowisko ministra spraw zagranicznych, który dokonuje, powiedzmy, tych regulacji, a ja mam pytanie do przedstawiciela PKW. Czy taki stan jest odzwierciedleniem, powiedzmy, ogólnej potrzeby? Czy państwo nie macie zastrzeżeń? Czy do państwa nie napływają jakieś skargi, że ten dostęp za granicą, w niektórych krajach jest, powiedzmy, dość trudny, jeżeli chodzi o wybory ogólnie, już nie mówię... nie będę wskazywał...

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Zespołu
Kontroli Finansowania Partii Politycznych
i Kampanii Wyborczych
w Krajowym Biurze Wyborczym
Krzysztof Lorentz:**

Krzysztof Lorentz, Krajowe Biuro Wyborcze.

Tak jak powiedział pan dyrektor z MSZ, de facto obwody zagraniczne nigdy nie stały się obwodami stałymi, mimo że kodeks wprowadził dla nich takie określenie. Przy okazji wszystkich wyborów, które były przeprowadzane pod rządami przepisów kodeksu wyborczego, obwody

głosowania za granicą były zawsze tworzone od zera na dane wybory. Ten pomysł, żeby to były obwody stałe, nie odpowiada wymogom rzeczywistości.

Jeśli chodzi o to, czy liczba i umiejscowienie tych obwodów odpowiada życzeniom i potrzebom wyborców, to oczywiście minister spraw zagranicznych ma największą wiedzę na temat obecności Polaków za granicą. Państwowa Komisja Wyborcza opiniuje projekt rozporządzenia w sprawie utworzenia obwodów zagranicznych i na przykład przy okazji wyborów do Parlamentu Europejskiego zwracała się do ministra spraw zagranicznych z dodatkowymi pytaniami o uzasadnienie takiego, a nie innego układu tych obwodów za granicą, ale decydujące znaczenie ma wiedza służb dyplomatycznych o rzeczywistych potrzebach – one się rzeczywiście dość istotnie zmieniają z wyborów na wybory. Wpływa na to również możliwość głosowania korespondencyjnego, które dla wyborców mieszkających dalej od tych obwodów zagranicznych jest rozwiązaniem pozwalającym im wziąć udział w wyborach. Minister spraw zagranicznych musi elastycznie reagować na to, co się dzieje, jakie są wnioski z poprzednich wyborów.

Trzeba sobie też zdawać sprawę z tego, że wyborcy za granicą – podobnie zresztą jak wielu wyborców w kraju – nigdy nie będą zadowoleni w stu procentach z tego, jak wygląda siatka obwodów głosowania, dlatego że każdy wyborca chciałby, żeby bez względu na to, jak wielu wyborców jest w danej okolicy, właśnie w pobliżu jego miejsca zamieszkania był obwód zagraniczny, co w niektórych państwach jest coraz trudniejsze.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Piechota.

Senator Leszek Piechota:

W nawiązaniu do wcześniejszego pytania, chciałbym się dowiedzieć, jaka jest w tej chwili, po ostatnich wyborach, skala udziału obywateli uprawnionych do głosowania mieszkających za granicą. Po ostatnich wyborach prezydenckich. Czy to jest procentowo udział większy czy mniejszy? I w nawiązaniu do tego: czy z tytułu zmiany tego przepisu spodziewacie się państwo, i ewentualnie o ile, zmniejszenia kosztów tworzenia takich niestałych obwodów wyborczych? Jaki to jest w ogóle koszt i jakie jest spodziewane zmniejszenie kosztów z tego tytułu? A więc dwa pytania, czy...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Do komisji wyborczej?)

Nie wiem, kto w tej chwili może mi odpowiedzieć, bo jeżeli mówimy o kosztach służb zagranicznych związanych z tworzeniem takich obwodów, to rozumiem, że spodziewamy się jakichś oszczędności, więc chciałbym wiedzieć, jaka to jest skala kosztów. I w nawiązaniu, dodatkowe pytanie: czy na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat procentowy udział osób uprawnionych zwiększył się czy się zmniejszył i jaka była skala tego udziału w ostatnich wyborach? Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Ja rozumiem to pytanie tak, że ta kwestia związana z tym, że nie utrzymujemy tej, jak by można powiedzieć, fikcji stałych obwodów, nie ma na celu jakichkolwiek oszczędności, tylko chodzi o dostosowanie do realnej liczby wyborców, bo to jest chyba podstawowe kryterium, a nie kryterium... Przynajmniej takie jest moje zdanie. Proszę też o wyjaśnienie tej kwestii. Proszę bardzo.

Dyrektor Zespołu Kontroli Finansowania Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych w Krajowym Biurze Wyborczym Krzysztof Lorentz:

Tak, oczywiście, decydujące znaczenie mają potrzeby. Te potrzeby się zmieniają praktycznie przy okazji każdego wyborów, w związku z czym nie ma sensu nazywanie tych obwodów obwodami stałymi, skoro siatka tych obwodów miałyby się znacząco zmienić w wyniku tego, że te potrzeby zmieniają się w stosunku do poprzednich wyborów.

Ta liczba głosujących za granicą nie zmienia się w jakiś dramatyczny sposób, ona oczywiście jest różna, tak jak powiedział pan dyrektor, w przypadku wyborów różnych organów.

W wyborach prezydenta Rzeczypospolitej zaobserwaliśmy też takie zjawisko, że w drugiej turze uprawnionych do głosowania było znacznie więcej niż w pierwszej, co oznacza, że wiele osób dopisało się do spisów wyborców między pierwszą i drugą turą wyborów, ale nie przełożyło się to na większy udział rzeczywisty, ponieważ część spośród tych osób nie wzięła udziału w głosowaniu, mimo że dopisała się do spisu wyborców. Zapewne też część osób, które uczestniczyły w pierwszej turze, nie wzięła już udziału w drugiej turze wyborów. Tutaj nie ma... Przesłanką zmiany tego przepisu nie jest chęć zmniejszenia liczby obwodów głosowania ani szukanie oszczędności. To jest zmiana czysto terminologiczna, po prostu te obwody nie będą się nazywały obwodami stałymi, ponieważ nimi nie są. Ale nie kryje się za tym żaden plan dokonania zmiany w sposobie powoływania, tworzenia tych obwodów, bo kryteria ich tworzenia są jasne i minister spraw zagranicznych tymi kryteriami się kieruje.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękujemy bardzo za obszernie wyjaśnienie. Jeszcze? Proszę bardzo.

Senator Leszek Piechota:

W sumie zadałem pytania, ale na żadne z nich nie dostałem odpowiedzi, bo pytałem o przewidziany koszt. Jaki był koszt utworzenia tych komisji, jaki się przewiduje w dłuższej perspektywie i jaki procent osób wpisuje się do rejestru w stosunku do ogólnej liczby osób uprawnionych? Chciałbym po prostu zapytać, czy są takie badania. Ewentualnie mogę poprosić o odpowiedź na piśmie, bo może przedstawiciel PKW nie ma w tej chwili takiej wiedzy

i to jest zrozumiałe. Czy na przestrzeni ostatnich lat ten udział procentowy się zwiększył czy zmniejszył? A w związku do tego chciałbym się dowiedzieć, jak wygląda w tym momencie... czy to wpisywanie do rejestru wyborców będzie ułatwione? Bo może istnieje problem w kwestii samego wpisywania. Chciałbym się dowiedzieć, bo nie mam tej wiedzy w tej chwili. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze, o uzupełnienie.

Dyrektor Zespołu Kontroli Finansowania Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych w Krajowym Biurze Wyborczym Krzysztof Lorentz:

Jeśli chodzi o koszty, to ze względu na to, że liczba obwodów za granicą praktycznie się nie zmienia od wielu lat – to jest dwieście kilkadziesiąt obwodów z dokładnością do kilkunastu czy kilkadziesiątu, które są tworzone w krajach, gdzie są Polacy – ta różnica kosztów, którą można zaobserwować, raczej wiąże się nie z liczbą obwodów głosowania, tylko na przykład z tym, że wprowadzono głosowanie korespondencyjne, które generuje dodatkowe koszty po stronie organizatorów.

Jeśli chodzi o procentowy udział wyborców, to nie bardzo jest jak go policzyć, ponieważ nie mamy rejestru wszystkich uprawnionych, czyli osób posiadających obywatelstwo polskie i ważny polski paszport, a przebywających za granicą. Ta liczba uprawnionych, bo to są uprawnieni... Można liczyć tylko, ile osób spośród tych, które złożyły wniosek o wpisanie do spisu wyborców, potem rzeczywiście głosowało. No, ale to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W sumie jest to liczba bardzo niewielka, bo to jest kilkadziesiąt tysięcy wyborców na kilkanaście milionów osób uczestniczących w wyborach, tak że to jest niewielka grupa.

Jeśli chodzi o możliwości wpisania się do spisu wyborców, czyli doprowadzenia do tego, żeby osoba, która ma prawa wyborcze, mogła z nich skorzystać w formie głosowania osobistego bądź korespondencyjnego, co jest w tej chwili ważne, to wydaje się, że w tej chwili zostały stworzone bardzo dogodne warunki dla wyborców, ponieważ ten wniosek o wpisanie do spisu prowadzonego przez konsula może być złożony osobiście, ustnie, pisemnie, telefaksem, a także – i to jest najczęściej spotykana forma – za pomocą specjalnych formularzy zgłoszeniowych, które są na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Internetowej, czyli nie ma problemu ze zgłoszeniem.)

...i one prowadzą wyborcę w sposób bardzo łatwy, bardzo precyzyjny, i nie słyszałem od nikogo, nie dotarły do nas żadne sygnały, żeby to było w jakikolwiek sposób trudne dla wyborców. Nawet osoby niemające specjalnego przygotowania do wypełniania takich formularzy doskonale dają sobie z tym radę.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator przewodniczący jest usatysfakcjonowany obszernością wypowiedzi...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przystępujemy do omawiania poprawek, właściwie już rozpoczęliśmy, i głosowania nad nimi.

Proszę bardzo, Pani Mecenas.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, dwie pierwsze poprawki dotyczą przeniesienia art. 16a do rozdziału 5a w dziale I i jednocześnie zachowania dotychczasowego terminu wejścia ich w życie.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Przewodniczący, przejmuję te poprawki.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Głosujemy.

Kto jest za? (10)

Jednogłośnie przyjęte.

Kolejna.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Kolejne dwie poprawki dotyczą przepisów stanowiących delegacje ustawowe, są to poprawki doprecyzowujące te delegacje ustawowe.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Głosujemy.

Kto jest za? (10)

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Te również przejmuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Tak.

(Głos z sali: Jednogłośnie.)

Dziękuję.

Proszę państwa, gdyby ktoś z gości chciał zabrać głos co do konkretnej poprawki, bo znamy już ogólne stanowisko pana ministra, to proszę dać znać.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Konsularnego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jarosław Łasiński:**

Jeżeli mogę, jedno słowo. Dwie z tych poprawek dotyczyły Ministerstwa Spraw Zagranicznych i aktualne brzmienie w pełni odpowiada naszym intencjom, tak że już nie będziemy zabierali głosu.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo, ale zawsze jest taka możliwość. Proszę bardzo.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Przewodniczący, jeśli można, ja zdeklaruję chęć przejęcia wszystkich pozostałych poprawek, to już wówczas nie trzeba będzie mnie zapytywać i nie będę musiał się osobno zgłaszać. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo. Tym bardziej że one są uzgodnione i pan senator – chcę poinformować – jest już przedstawicielem komisji samorządu terytorialnego, w związku z czym zna te poprawki.

Proszę bardzo, Pani Mecenasa.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:**

Dziękuję bardzo.

Kolejna poprawka, Szanowni Państwo, dotyczy przesądzenia, kto jest zobowiązany do udostępniania kopert wyborcom głosującym na polskich statkach morskich. Regulacja była niekompletna i taka propozycja poprawki jest zawarta w punkcie trzecim.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję, poprawka przejęta, głosujemy.

Kto jest za? (10)

(*Głos z sali:* Też jednogłośnie.)

Jednogłośnie przyjęta.

Kolejna.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:**

Kolejne propozycje poprawek mają charakter alternatywny, przy czym chciałabym wyjaśnić, że w toku prac sugerowane było przyjęcie pierwszej z poprawek – chodzi o przesądzenie, czy wyborca może wrzucić karty do głosowania w jednej kopercie, czy też w kilku kopertach. Jednocześnie za tym pierwszym rozwiązaniem szedł pewien zabieg legislacyjny: chodzi o przejęcie skrótu terminologicznego, który pojawia się dalej, jest przyjęty dla głosowania korespondencyjnego, tak że pierwsza propozycja poprawki w punkcie...

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Ja myślę, że w jednej, to jest oczywiste...

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Przewodniczący, proponuję przyjęcie pierwszej propozycji.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski:* Czyli w jednej kopercie.)

Tak, w jednej kopercie, podobnie jak zdecydowała komisja samorządu.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Tak, oczywiście, głosujemy.

Kto jest za? (10)

(*Głos z sali:* Też jednogłośnie.)

Jednogłośnie przyjęta.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:**

Kolejna propozycja poprawki – tutaj też są dwie alternatywy, przy czym komisja samorządu przyjęła poprawkę pierwszą. Chodzi o określenie pewnej konsekwencji przyjęcia przepisu art. 69 §3a, który stwarza pewną regułę ogólną dla dokonywania czynności przez obwodową komisję wyborczą. Przepis przesądza, że wszystkie czynności mają wykonywać wspólnie członkowie komisji, stąd też nie ma potrzeby odrębnego regulowania tej kwestii w poszczególnych przepisach, przy czym brakowało konsekwencji w zakresie art. 70 §1 i taka propozycja poprawki w punkcie piątym jest sformułowana jako poprawka pierwsza.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan senator Dziewałtowski?

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Proponuję przyjęcie wariantu pierwszego.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czyli głosujemy.

Kto jest za przyjęciem? (10)

Jednogłośnie?

(*Głos z sali:* Tak.)

Bo wcześniej było jedenaście.

(*Głos z sali:* Nie, dziesięć.)

A, to przepraszam bardzo.

Jednogłośnie przyjęta.

Kolejna poprawka.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Kolejna poprawka, Szanowni Państwo, uzupełnia przepis tak, aby o podziale czynności pomiędzy zastępców PKW przewodniczący informował pozostałych członków Państwowej Komisji Wyborczej. Ma ona charakter doprecyzowujący.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Głosujemy.
Kto jest za? (10)
Jednogłośnie przyjęta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Kolejna propozycja również dotyczy redakcji przepisu. Chodzi o przesądzenie, że w skład każdej obwodowej komisji wyborczej będzie wchodziła jedna osoba wyznaczona przez wójta.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Kto jest za? (10)
Jednogłośnie przyjęta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Kolejna propozycja poprawki wypełnia lukę prawną, jaka powstała na skutek zmian w art. 182. Chodzi o to, by po wejściu w życie tej nowelizacji wymóg, aby kandydat na członka obwodowej komisji wyborczej był wpisany do stałego rejestru wyborców, dotyczył również tych kandydatów do komisji, które utworzone są w obwodach powyżej dwóch tysięcy mieszkańców. Czyli żeby był zachowany obecny stan prawny.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Jasne, głosujemy.
Kto jest za? (10)
Jednogłośnie przyjęta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Kolejna propozycja. W tym wypadku, Szanowni Państwo, chodzi o skreślenie odesłania do przepisu, który nie ma zastosowania do tworzenia obwodów głosowania na polskich statkach morskich. Chodzi dokładnie o ten sam wymóg, o którym mówiłam przed chwilą.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Głosujemy.
Kto jest za? (10)
Jednogłośnie przyjęta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Dalej jest, Szanowni Państwo, propozycja poprawki dziesiątej, którą opracowaliśmy wspólnie z panem dyrektorem. Chodzi mianowicie o to, aby jasno przekazać intencje autorów tej nowelizacji, że stworzenie... To znaczy chodzi o stworzenie podstawy prawnej do zwiększenia liczby członków obwodowych komisji wyborczych tworzonych za granicą, jeżeli dotychczasowy ustalony skład komisji nie gwarantuje zachowania sprawności przebiegu głosowania, z tym zastrzeżeniem, że ten skład nie może przekroczyć składu maksymalnego określonego ustawą. I taka propozycja poprawki jest tutaj zawarta.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Przewodniczący!
Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej długo dyskutowała nad treścią poprawki podobnej do tej, którą proponuje dzisiaj Biuro Legislacyjne, i w moim przekonaniu ta redakcja, którą rozpatrujemy dzisiaj, jest dużo precyzyjniejsza, usuwa wątpliwości, z którymi mieliśmy do czynienia podczas pracy Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, w związku z czym wnoszę o przyjęcie tej poprawki.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję, głosujemy.
Kto jest za przyjęciem? (10)
(*Głos z sali:* Jednogłośnie.)
Jednogłośnie przyjęta. Dziękuję.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

I tutaj, Szanowni Państwo, macie państwo znowu dwie alternatywne propozycje poprawki, a chodzi mianowicie o nową przesłankę wygaśnięcia członkostwa w obwodowej komisji wyborczej. Propozycja poprawki przyjęta przez komisję samorządu – to jest pierwsza propozycja poprawki – przewidywała, że to wygaśnięcie członkostwa w komisji następuje wtedy, gdy kandydujący w wyborach jest osobą przysposobioną przez członka komisji. Druga propozycja poprawki zawiera również sytuację odwrotną, to znaczy, gdy kandydującym jest przysposabiający. Komisja samorządu przyjęła tę pierwszą poprawkę, ponieważ wtedy nie było tej drugiej propozycji poprawki. Jednak druga propozycja poprawki jest szersza i wydaje mi się właściwsza.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czy ktoś z gości chciałby się na ten temat wypowiedzieć? Nie widzę chętnych.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Ja proponuję przyjęcie drugiego wariantu, tak jak sugeruje pani mecenas.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Tak jest.

Kto jest za przyjęciem? (10)

(*Głos z sali*: Też jednogłośnie.)

Dziękuję, przyjęta.

Proszę państwa, to są wszystkie poprawki.

Czy rozpoznawaliśmy również te poprawki, które były przedmiotem obrad komisji praw człowieka...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska*: Komisja praw człowieka...)

...i ewentualnie wątpliwości tam podnoszone?

To może pani mecenas to przedstawi.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przerwała pracę i nie przyjęła właściwie żadnej poprawki, odsyłając wszystkie poprawki, zarówno Biura Legislacyjnego, jak i pana senatora Rulewskiego, który zgłosił własne propozycje poprawek, do zaopiniowania Państwowej Komisji Wyborczej. Taka opinia została przedstawiona. Posiedzenie komisji w tej sprawie odbędzie się 10 czerwca, tak więc komisja praw człowieka nie zajęła jeszcze stanowiska.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Rozumiem. Dziękuję.

Proszę państwa, a więc głosujemy nad całością z przyjętymi poprawkami.

Kto jest za przyjęciem ustawy? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

Na sprawozdawcę proponuję pana senatora Witolda Gintowt-Dziewałtowskiego.

Skoro wyczerpaliśmy porządek...

(*Głos z sali*: Tego punktu.)

Tak, tak, porządek punktu pierwszego.

...To dziękuję serdecznie gościom za udział w posiedzeniu.

Proszę państwa, kontynuujemy posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Mamy do rozpatrzenia dwa wyroki Trybunału Konstytucyjnego.

W pierwszej kolejności rozpatrzmy wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 lipca 2014 r., sygnatura akt K 23/11, dotyczący kontroli operacyjnej stosowanej przez służby policyjne i ochrony państwa. Dotyczy określenia katalogu zbierania informacji o jednostce za pomocą środków technicznych w działaniach operacyjnych, także zasad niszczenia pozyskanych danych.

Serdecznie witam gości przybyłych na nasze posiedzenie.

Rozpoczynamy sprawozdaniem pani mecenas co do wyroku Trybunału.

Proszę bardzo.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Katarzyna Konieczko:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Wyrok, który już zapowiedział pan przewodniczący, dotyczy, szeroko rzecz biorąc, kontroli operacyjnej stosowanej przez służby policyjne i ochrony państwa. Orzeczenie Trybunału dotyczy tak naprawdę kilku ustaw i, co się z tym wiąże, szeregu przepisów, które regulują kwestie stosowania kontroli operacyjnej. Trybunał zakwestionował bowiem przepisy ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, ustawy o Policji, o Straży Granicznej, o kontroli skarbowej, kolejno ustawy o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych, ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego, ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz ustawy o Służbie Celnej.

Wyrok dotyczy kilku zagadnień, dlatego że w tych wszystkich ustawach znajdują się regulacje, które są albo bardzo do siebie podobne, wręcz symetryczne, albo też w pewnym zakresie nieco inne – i Trybunał miał zastrzeżenia, jeśli chodzi o to, czego brakuje w paru ustawach w porównaniu z regulacjami zawartymi gdzie indziej, a dotyczącymi tego samego przedmiotu.

I tak, jeśli chodzi o pierwsze zakwestionowane przepisy, to Trybunał przede wszystkim zarzucił art. 27 ust. 1 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego to, że nie dość precyzyjnie reguluje zakres stosowania czynności operacyjno-rozpoznawczych. Następnie Trybunał badał przepisy, które dotyczą udostępniania tak zwanych danych telekomunikacyjnych, i zdaniem Trybunału w obowiązującym porządku prawnym brakuje przede wszystkim jasnej regulacji co do niezależnej kontroli tego, jak dane telekomunikacyjne są udostępniane.

Trybunał badał także przepisy, które dotyczą niszczenia materiałów pozyskanych w drodze kontroli operacyjnej. I tutaj jest kwestia przede wszystkim zakazów dowodowych, albowiem procedura karna, karno-skarbowa przewidują pewne zakazy dowodowe, zwłaszcza jeśli chodzi o tajemnice chronione, tajemnice zawodowe. Zdaniem Trybunału, gdy w grę wchodzi taki zakaz dowodowy, przepisy powinny przewidywać niezwłoczne, komisyjne i protokolarne zniszczenie materiałów pozyskanych w drodze kontroli operacyjnej.

Kolejna grupa przepisów to przepisy, które Trybunał zakwestionował przede wszystkim z tego względu, że pewne materiały, które utraciły znaczenie dla toczącego się postępowania czy takiego znaczenia w ogóle nie mają, powinny zostać zniszczone. Przepisy, które tego nie przewidują w konkretnych pragmatykach służbowych, powinny... muszą w tym zakresie zostać uzupełnione przez ustawodawcę.

I wreszcie ostatni przepis, który Trybunał poddał kontroli, to art. 75d ust. 5 ustawy o Służbie Celnej. Trybunał orzekł zakresowo, że jest to przepis niekonstytucyjny przede wszystkim w takim zakresie, w jakim zezwala na

zachowanie materiałów innych niż zawierające informacje, które mają znaczenie dla postępowania w sprawach wykroczeń skarbowych lub przestępstw skarbowych określonych w kodeksie karnym skarbowym.

Trybunał badał te wszystkie przepisy z punktu widzenia kilku wzorców konstytucyjnych, przede wszystkim taką podstawą do wyroku Trybunału był art. 2 konstytucji, który wyraża zasadę demokratycznego państwa prawnego i na podstawie tej zasady Trybunał formułuje przede wszystkim wymóg dostatecznej określoności przepisów prawa, a ten wymóg z kolei powinien być odnoszony zwłaszcza do tych regulacji, które zezwalają na ingerencję organów państwa w sferę wolności i praw konstytucyjnych.

Trybunał miał na uwadze również zasadę proporcjonalności wynikającą z art. 31 ust. 3 konstytucji, ale oczywiście ta zasada nie funkcjonuje samodzielnie i w związku z tym Trybunał obrał jako wzorce, zgodnie z zakresem zaskarżenia, art. 42 ust. 2 konstytucji, który przede wszystkim gwarantuje prawo do obrony, art. 47 konstytucji, który gwarantuje z kolei prawo do ochrony prawnej życia prywatnego i art. 49, który zapewnia wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się.

Kolejnymi wzorcami były art. 51 ust. 2 konstytucji, który zakazuje władzom publicznym pozyskiwania, gromadzenia i udostępniania innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym, i art. 51 ust. 4 konstytucji, który z kolei stanowi, że każdy ma prawo do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą. I wreszcie ostatnim wzorcem był art. 54 ust. 1, który gwarantuje tak zwaną autonomię informacyjną jednostki, czyli wolność każdej jednostki w zakresie pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

Wracając do tych zarzutów, które podzielił Trybunał, odnoszących się do uregulowania zawartego w art. 27 ust. 1 ustawy o ABW, ocenianego oczywiście w związku z tym szerokim katalogiem zadań, które powierzono Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, trzeba powiedzieć, że Trybunał wskazał, że ustawodawca powinien przede wszystkim zdefiniować zamknięty i możliwie wąski katalog poważnych przestępstw, które winny aktywizować działalność Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a tym samym upoważniać w tym zakresie do ingerencji w status jednostki. Według Trybunału takiego właśnie waloru określoności, również jeśli chodzi o wagę przestępstw, nie można przypisać określeniu „przestępstwa godzące w podstawy ekonomiczne państwa”, tego typu sformułowanie nie jest bowiem dostatecznie jasne, nie ma definicji ustawowej, a jednocześnie nie można wskazać zamkniętego katalogu przestępstw, które odpowiadałyby takiemu określeniu katalogu wynikającego z kodeksu karnego. W związku z czym Trybunał wskazał, że potrzebna jest wyraźna regulacja, która następnie będzie podstawą podejmowania czynności operacyjnych przez ABW.

W przypadku mechanizmu niezależnej kontroli stosowania czynności operacyjno-rozpoznawczych, Trybunał nie miał wątpliwości, że taki mechanizm jest potrzebny, natomiast nie wypowiedział się wprost co do tego, czy taka niezależna kontrola powinna zostać poruczona sądom. Wydaje się, że wręcz pozostawił furtkę dla innej

regulacji. Co ważne i wymaga podkreślenia, to to, że na pewno kontrola powinna być niezależna. I wydaje się, że to jednak sąd będzie tym organem, który zapewni tego typu kontrolę.

Dalej Trybunał przeanalizował problem ochrony tajemnic zawodowych i wskazał przede wszystkim, że samo wyłączenie stosowania kontroli operacyjnej w przypadku osób, w przypadku podmiotów, które są zobowiązane do ochrony tajemnicy zawodowej, czyli chociażby w przypadku radców prawnych, adwokatów, z drugiej strony chociażby w przypadku dziennikarzy, nie jest wymagane. Niemniej, jeżeli już dopuszczamy stosowanie czynności operacyjno-rozpoznawczych w przypadku, gdy w grę wchodzi ochrona tajemnicy zawodowej, a sąd nie zwolni z zachowania takiej tajemnicy, to pozyskane materiały powinny podlegać zniszczeniu.

Kolejnym problemem konstytucyjnym, co do którego Trybunał wypowiedział się w tym wyroku, była kwestia selekcji i niszczenia materiałów, które są zbędne bądź których wykorzystanie w dalszym postępowaniu jest niedopuszczalne. Zdaniem Trybunału potrzebna jest wyraźna i stanowcza regulacja, dlatego że jedynie takie rozwiązanie gwarantuje, iż organy państwa nie będą wykorzystywały w sposób nieuprawniony informacji zebranych, co prawda, legalnie, ale już przechowywanych na wszelki wypadek i przydatnych do innych celów niż cele wyznaczone w danym postępowaniu.

Jeśli chodzi o ostatni problem, którym zajmował się Trybunał, to jest to problem związany z regulacją zawartą w art. 75d ust. 5 ustawy o Służbie Celnej odczytywaną w połączeniu z art. 75d ust. 1. Trybunał w drodze wykładni doszedł do takiego przekonania, że przepisy pozwalają Służbie Celnej na pozyskiwanie danych telekomunikacyjnych w wąsko określonym celu, gdy służy ono zapobieganiu przestępstwom skarbowym lub wykrywaniu przestępstw skarbowych przeciwko organizacji gier hazardowych, czyli tych czynów, które określone są w rozdziale 9 kodeksu karnego skarbowego, ale przepisy te nie nakazują Służbie Celnej niszczenia materiałów, które nie mają znaczenia z punktu widzenia celu wszczętego postępowania, lecz mają znaczenie dla innych postępowań w sprawach prowadzonych przez Służbę Celną, i to jeśli chodzi o wszelkie wykroczenia lub przestępstwa skarbowe. Czyli mówiąc wprost, Trybunał doszedł do przekonania, że taka redakcja przepisu uzasadnia konkluzję, iż inny jest cel pozyskiwania danych telekomunikacyjnych przez Służbę Celną, a inny jest cel ich przechowywania. W konkluzji Trybunał powiedział, że zakwestionowany art. 75d ust. 5 ustawy o Służbie Celnej narusza standard konstytucyjny, ale wyłącznie w takim zakresie, w jakim zezwala na zachowanie materiałów innych niż zawierające informacje, które mają znaczenie właśnie dla tego wąskiego katalogu przestępstw i wykroczeń skarbowych, czyli dotyczących organizacji gier hazardowych.

W związku ze skutkami, jakie Trybunał prognozuje, jeśli chodzi o takie, a nie inne rozstrzygnięcie, zastosowane zostało odroczenie utraty mocy obowiązującej. Termin na wykonanie tego orzeczenia to osiemnaście miesięcy, w związku z czym, aby dotrzymać tego terminu, prace powinny być podjęte jak najszybciej. W orzeczeniu, a w zasa-

dzie w uzasadnieniu, w części motywacyjnej można znaleźć szereg wskazówek, którymi ustawodawca może kierować się przy wykonywaniu rozstrzygnięcia Trybunału.

Istotne jest też to, że w Senacie zostały już podjęte prace, które mogą prowadzić do wykonania orzeczenia, mianowicie Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rozważała na jednym z posiedzeń projekt przedstawiony przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu. Prace w tym zakresie w zasadzie nie zostały skonkludowane, dlatego że komisja nie przyjęła projektu, nie zdecydowała się na przedstawienie go marszałkowi Senatu. Jednocześnie z informacji, które przekazywane były komisji praw człowieka, wynika, że nad realizacją wyroku pracuje specjalny zespół powołany w ramach Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, i komisja otrzymała zapewnienie, że projekt przygotowany przez ten właśnie zespół miałby być przekazany do uzgodnień międzyresortowych po to, aby wyrok Trybunału został wykonany poprawnie i by nastąpiło to w terminie odroczenia.

Jeśli chodzi o konkluzję co do prac Komisji Ustawodawczej, to na pewno trzeba powiedzieć, że wyrok wymaga wykonania, pytanie tylko, czy komisja będzie w stanie opracować stosowny projekt bez współudziału rządu – na pewno nie. I druga kwestia: czy warto niejako dublować pracę, skoro nad projektem pracuje już Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji? Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, może w takim razie odpowiedzą na to pytanie –przynajmniej częściowo – goście, którzy dzisiaj przybyli na nasze posiedzenie z Ministerstwa Sprawiedliwości czy też z Prokuratury Generalnej.

Jeśli ktoś z panów chciałby głos zabrać, to bardzo proszę.

Proszę bardzo, pan prokurator Szafrąński, Prokuratura Generalna.

Prokurator w Biurze Prokuratora Generalnego w Prokuraturze Generalnej Tomasz Szafrąński:

Szanowni Państwo!

Zgodzę się z konkluzją pani legislator, że wykonanie tego wyroku jest niesłychanie trudne, bo wyrok jest bardzo obszerny, samo uzasadnienie Trybunału jest bardzo rozbudowane i wcale nie tak jednoznaczne, jak chciałby, aby uzasadnienia były kreowane, typowy legislator, który ma następnie myśl Trybunału przyoblec w nowe przepisy.

Przede wszystkim zwracam uwagę na wagę, bo zostało zakwestionowanych przez Trybunał Konstytucyjny pięć punktów, pięć przepisów, pięć regulacji ustawowych, a szczególna trudność w zakresie wykonania postulatów Trybunału jest związana z punktem piątym, a więc to jest ta... Trybunał powiedział, że w polskim prawie jest brak niezależnej kontroli udostępniania danych telekomunikacyjnych – chodzi o dane retencyjne, czyli te dane, które nie

zawierają treści przekazu telekomunikacyjnego, a więc nie wiemy, co kto mówił i co kto pisał, tylko wiemy, kto z kim i kiedy się łączył i potencjalnie kontaktował.

I tu jest bardzo ważna kwestia, że jeżeli Senat podejmie prace nad wykonaniem tego wyroku w tym punkcie, to absolutnie nie można się chyba ograniczać do zakresowego rozstrzygnięcia Trybunału, bo Trybunał powiedział: niekonstytucyjność polega na braku niezależnej kontroli, tylko że Trybunał de facto dał do zrozumienia, że odwołuje się także do ustaleń wyroku Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu z 8 kwietnia 2014 r., który stwierdził nieważność tak zwanej dyrektywy retencyjnej z 2006 r., a właśnie na jej podstawie były kreowane przepisy polskiego prawa telekomunikacyjnego, które są związane z udostępnianiem danych retencyjnych od art. 180b do art. 180d.

I teraz o co chodzi? Żeby była niezależna kontrola, to muszą być kryteria kontroli, bo musimy kontrolować przez pryzmat pewnego wzorca. I właśnie Trybunał Konstytucyjny dał do zrozumienia, choć nie bardzo jednoznacznie, bo odwołał się do Trybunału luksemburskiego, że także tych kryteriów kontroli nie ma, bo Trybunał luksemburski w tym wyroku z 8 kwietnia 2014 r. wskazywał na przykład, że dyrektywa nie wymaga powiązania retencji danych komunikacyjnych z prowadzeniem konkretnego postępowania karnego, nie wymaga powiązania z prowadzeniem postępowania karnego przeciwko konkretnej osobie, nie uwzględnia potrzeby ochrony takich gwarancji, które wynikają z art. 7, 8, 11 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, a więc nie zapewnia ochrony życia prywatnego, nie zapewnia dostatecznej ochrony danych osobowych i godzi w tak zwaną wolność informacyjną. Trybunał luksemburski wprost powiedział: nie ma tutaj, co prawda, przekazu informacji, ale fakt, że państwo może w sposób nieskrępowany przeświecić obywatela – z kim i kiedy się kontaktował – wprowadza pewien efekt „mrozący”, ponieważ można zdobyć bardzo daleko idącą wiedzę o zwyczajach, sposobie życia, znajomościach i sposobie korzystania z różnego rodzaju wolności obywatelskich. A skoro tak, i te informacje są dostępne bez żadnych restrykcji, to może to wpływać także na prywatność, na prawo do prywatności, na prawo do tej wolności informacyjnej.

Reasumując, Trybunał Konstytucyjny orzekł w zakresie punktu piątego, ale także w innych punktach, jedynie zakresowo. Co więcej, rozpoznanie Trybunału było wyznaczone pytaniami, skargami skierowanymi między innymi w tym wypadku przez rzecznika praw obywatelskich. Natomiast przy wykonaniu tego wyroku projektodawcy musieliby uwzględnić dużo szersze tło, wynikające w szczególności z wyroku Trybunału luksemburskiego z 8 kwietnia 2014 r., bo inaczej dojdzie do sytuacji, że kolejne zakwestionowanie tych rozwiązań znowu doprowadzi do stwierdzenia ich niekonstytucyjności. Dlaczego? Dlatego że Trybunał luksemburski bardzo jednoznacznie badał rozwiązania dyrektywy, a raczej deficyty dyrektywy retencyjnej, które to deficyty są odzwierciedlone w polskim prawie, przede wszystkim w odniesieniu do Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, i stwierdził cały szereg deficytów, więc musielibyśmy pójść dużo szerzej, niż Trybunał określił w wyroku zakresowym.

Ostatnia kwestia: to, co powiedziała pani mecenas, jest prawdą. Trybunał nie przesądził, wbrew temu, jak niektórzy odczytują ten wyrok, iż ta niezależna kontrola ma być kontrolą sądową. Trybunał Konstytucyjny, podobnie jak Trybunał luksemburski, dopuścił kontrolę przez organ administracyjny niezależny od służb i podmiotów wykorzystujących dane retencyjne. To jest ciekawa wskazówka co do tego niezależnego organu, aczkolwiek niesłuchanie trudno go wykreować, żeby tę niezależność rzeczywiście zagwarantować w sposób absolutnie pełny. Należy jednak wskazać, że przekazanie zadań w zakresie kontroli tego rodzaju czynności, jak gromadzenie i wykorzystywanie danych retencyjnych, sądom powszechnym rodzi ryzyko wykreowania mechanizmu zupełnie iluzorycznej kontroli. Pamiętamy, jakie zarzuty były przeciwko kontroli zgód sądów okręgowych na kontrolę operacyjną przed nowelizacją z 2009 r. Przecież Ministerstwo Sprawiedliwości właśnie dokonało doprecyzowania tych przepisów, bo doszliśmy – wszyscy zajmujący się tym tematem – do wniosku, że zakres informacji przedkładanych do sądu we wniosku prowadzi do tego, że sąd de facto rozpoznaje sprawę w sposób niedostatecznie pogłębiony. W tej chwili ten zakres badania sądu jest rzeczywiście znacznie pogłębiony, dając nadzieję i uzasadniając oczekiwanie, że kontrola jest kontrolą realną. Ale co oczywiste, danych retencyjnych jest jeszcze więcej i udostępnień danych retencyjnych jest znacznie więcej niż wniosków o kontrolę operacyjną, więc powierzenie tego rodzaju kontroli sądom byłoby o tyle bardzo ryzykowne, że niesłuchanie trudno byłoby bez nadmiernego przeciążenia tego elementu struktury państwa wykreować mechanizm kontroli rzeczywistej, a nie jedynie pozornej. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, bo rozumiem, że prace w ministerstwie trwają, tak przynajmniej przypuszczamy.

Proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora Departamentu Porządku Publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Mariusz Cichomski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowna Komisjo!

Mariusz Cichomski, zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Tak jak zostało powiedziane przez panią mecenas, prace rozpoczęły się tak naprawdę 8 października 2014 r. w związku z powołaniem zespołu w ramach Kolegium do Spraw Służb Specjalnych pod przewodnictwem przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W skład zespołu weszli przedstawiciele wszystkich służb bezpośrednio zainteresowanych kwestią wyroku i których wyrok dotyczy. W ramach prac tego gremium przyjęliśmy parę ogólnych założeń – tutaj też w jakimś sensie chcę się odnieść do tego, co powiedział przed chwilą pan prokurator. Po pierwsze,

nie koncentrujemy się wyłącznie na kwestii sentencji wyroku, uzasadnienie jest znacznie szersze, w wielu miejscach dostarcza wskazówek, ale tak naprawdę powiększa także pola naszej aktywności w zakresie legislacyjnym.

Druga kwestia. Bierzemy jak najbardziej pod uwagę kwestie związane z dyrektywą retencyjną. Jakiś czas temu kontaktowaliśmy się... Regulatorem tej sfery miało być Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, ale w kontekście prac zespołu ten element został również włączony do prowadzonych przez nas prac w ramach tego gremium. I to są podstawowe ramy, które przyjęliśmy, rozpoczynając pracę.

Zaznaczę jeszcze jedno: 4 lutego 2015 r. Zespół do spraw Programowania Prac Rządu wpisał projekt do wykazu prac, co tak naprawdę rozpoczęło też w jakimś sensie formalną ścieżkę legislacyjną projektu rządowego, który jest w tym momencie punktem wyjścia do naszych dalszych dyskusji.

Proszę państwa, to, co należy zaznaczyć też w kontekście tego, co przewinięło się w wypowiedzi pana prokuratora jako jeden z najważniejszych aspektów, czyli kwestia wprowadzenia kontroli w zakresie pozyskiwania danych telekomunikacyjnych, to to, że tak jak zostało powiedziane, Trybunał tak naprawdę nie przesądził ostatecznie o tym, jak to ma wyglądać. W uzasadnieniu jest wskazanie, że ostateczna wizja tego leży po stronie ustawodawcy. Zakłada się, że kontrola może być co do zasady kontrolą następczą, natomiast w odniesieniu do zawodów zaufania publicznego istnieją przesłanki tego, żeby wprowadzić mechanizmy kontroli uprzedniej, jakkolwiek byśmy ją nazywali, ale kwestie te musi jednak odpowiednio – tutaj cytuję uzasadnienie wyroku – „wyważyć ustawodawca”.

I dlatego w prowadzonych obecnie przez nas pracach nad projektem wstępnie proponujemy model, można powiedzieć, mieszany, który ma mechanizmy kontroli uprzedniej i kontroli następczej. Kontroli uprzedniej – w odniesieniu do tej sfery, o której mówi uzasadnienie do wyroku Trybunału, czyli kwestii związanych z tymi, powiedzmy w skrócie, zawodami zaufania publicznego, ale tak naprawdę określanymi w art. 180 §2 kodeksu postępowania karnego, i mechanizmy kontroli następczej, o których zaraz w zarysie powiem, a która tyczyłaby się wszystkich innych osób objętych działaniami kontroli operacyjnej.

Zakładamy, i to było przedmiotem wstępnej konsultacji z resortem sprawiedliwości, że kontrola zostałaby powierzona sądom na poziomie sądów okręgowych, ale żeby uratować sądy jako organy, mówiąc kolokwialnie, przed zupełnym zapchaniem, zważywszy na liczbę spraw, których to dotyczy, właśnie myślimy o wprowadzeniu jako zasady mechanizmu kontroli następczej.

W tym momencie w naszej wstępnej propozycji jest tak, że służby, które posiadają uprawnienie do prowadzenia kontroli operacyjnej, byłyby zobowiązane do tego, żeby... Obecnie myślimy, ale nie jest to może jeszcze ostateczna propozycja, żeby co sześć miesięcy składały sprawozdanie, które wskazywałoby między innymi kategorie spraw, przy których była uruchamiana kontrola – między innymi, już nie wchodzi w dalsze kwestie sprawozdawczości – ale to umożliwiłoby sądom autonomiczną decyzję co do zakresu kryteriów przyjmowanych w celu wyłuskania grupy spraw do sprawdzenia, czy tam kontrola operacyjna była prowadzona... nie kontrola operacyjna, tylko czy dane

telekomunikacyjne były pozyskiwane zgodnie z określonymi zasadami. Czyli tak, kontrola sądowa, tak, kontrola co do zasady, kontrola następcza, jednak z wyjątkiem tych zawodów... osób, kręgu osób wskazanych w art. 180 §2 kodeksu postępowania karnego. Nie mówię tutaj o art. 178, bo tam jest jakby jednoznaczna konstrukcja co do zasady, nie ma co na tym poziomie wchodzić w te szczegóły.

I sąd decyduje na podstawie informacji, którą uzyskuje w sposób cykliczny od zobowiązanych do tego służb, jakie konkretnie sprawy, jakiego typu i jakie kryterium przyjmuje do przeprowadzenia kontroli. Nie ma co ukrywać, nie mówię o kontroli wszystkich możliwych spraw, bo byłoby to, tak jak powiedziałem wstępnie, niemożliwe, natomiast kryterium jest już tutaj stricte autonomiczne.

W odniesieniu do tej kontroli uprzedniej chciałbym zwrócić uwagę, że to, co...

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Panie Dyrektorze, przepraszam bardzo, bo pan nas wprowadza w pewne szczegóły.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Porządku Publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Mariusz Cichomski: Tak.)

My jesteśmy na etapie podjęcia decyzji na temat, że tak powiem, w ogóle wdrażania tego przez komisję i przede wszystkim interesuje nas stopień zaawansowania prac, bo 6 sierpnia będzie już rok, a przecież jest to bardzo skomplikowana ustawa, wymagająca później konsultacji w trybie procesu legislacyjnego i na jej temat będą się wypowiadać Krajowa Rada Sądownictwa i wiele innych organów zainteresowanych tego rodzaju problemem. I to też nie będzie łatwy problem w Sejmie czy w Senacie, dlatego też to nas przede wszystkim interesuje. Nie wstępne rozważania czy pewne skłonienie się, tylko czy w takim razie jest jakiś termin, który pozwoli na to, żeby ta ustawa rzeczywiście została uchwalona w ciągu tych osiemnastu miesięcy, bo to jest istota rzeczy, bo przecież prawie rok upływa, to chyba na założenia czy... Przecież to może być inicjatywa, która może być... Ona przecież jeszcze nie jest przekazana Radzie Ministrów, nie ma uzgodnień międzyresortowych, nie ma w tej chwili nic konkretnego i to nas bardzo niepokoi, Panie Dyrektorze, bo kiedy ona miałaby trafić w takim razie do Sejmu? Proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora Departamentu Porządku Publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Mariusz Cichomski:

Panie Przewodniczący, jeśli można, nie podam szczegółowego terminu, nie mam co do tego uprawnienia, ale powiem tak...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: My się zwrócimy, wydaje się, że zwrócimy się po prostu pisemnie, bo to jest sprawa bardzo poważna.)

Chciałbym tylko wskazać, że prace nad projektem są bardzo mocno zaawansowane i w kontekście tego międzyresortowego charakteru, o którym pan przewodniczący powiedział, ja chcę zaznaczyć, że w ramach prac tego zespołu,

który został dedykowany tej kwestii, oprócz przedstawicieli właściwych służb, które będą beneficjentami rozwiązań – tak to nazwijmy – zaangażowane jest również od samego początku Rządowe Centrum Legislacji, tak żebyśmy w miarę możliwości ten projekt, który zostanie skierowany do konsultacji, mieli w możliwie jak najszerszym gronie już uzgodniony i wygładzony z punktu widzenia nawet techniki legislacyjnej. Takie założenie zostało pierwotnie przyjęte. Ale co do terminu, zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że 7 lutego 2016 r. zbliża się wielkimi krokami. Jest on wytyczną, jeśli chodzi o kierunki naszych działań, i w pełni tę kwestię respektujemy.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

No tak, ale jeśli coś już jest przygotowane, jeśli jest wprowadzona inicjatywa, to nawet gdy jest dyskontynuacja, to jest materiał, prawda... No dobrze, w każdym razie nie może pan nam nic powiedzieć na temat przyszłego terminu.

Zastępca Dyrektora Departamentu Porządku Publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Mariusz Cichomski:

Nie mam informacji, jeśli chodzi o konkretne terminy, daty, w tym momencie, ale są one dostosowywane...

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Chodzi o miesiąc, kiedy projekt zostanie skierowany, bo to jest istotne. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, otwieram dyskusję właśnie na ten temat, bo sprawa, jak wszyscy wiemy, ma charakter poważny. Nasz Senat, komisja praw człowieka się tym zajęła, nie dokończyła. Może by pan przewodniczący Paszkowski coś o tym powiedział.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja właśnie usiłuję sobie przypomnieć tę konkluzję, bo rzeczywiście sprawa była rozpatrywana nie tak dawno na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i tam ze strony Biura Legislacyjnego, chyba zastępca szefa, padła taka – bo myśmy już mieli projekt – taka deklaracja, że w zasadzie jest w stanie przedstawić już ten projekt uwzględniający wyrok, bo myśmy mieli ten projekt przed wyrokiem. Przyznam jednak, że w tej chwili trudno jest mi tak precyzyjnie powiedzieć, jaka była konkluzja, czy daliśmy sobie czas na to, żeby nasze Biuro Legislacyjne skonsultowało swój projekt z projektem, który powstaje w tym zespole ministerialnym, czy też mamy poczekać na ten projekt, który ma nam być przekazany, i w zależności od oceny tego projektu prowadzić dalsze prace. Przyznam, że ta konkluzja... Ja nawet próbowałem znaleźć tutaj, w tych notatkach z posiedzenia komisji, ale jakoś do tej chwili nie znalazłem i nie pamiętam konkretnie tej konkluzji. Jeżeli pani legislator ma przed sobą jakiś zapis, to...

**Ekspert do Spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Katarzyna Konieczko:**

Niestety nie, nie było mnie na tym posiedzeniu, ale próbowałam się zorientować w tej sprawie i komisja chyba pozostawiła sobie miesiąc na podjęcie formalnej decyzji, więc pewnie...

Senator Bohdan Paszkowski:

Taka mniej więcej była konkluzja, że my poczekamy, Biuro Legislacyjne zasięgnie jeszcze informacji odnośnie do tego zespołu. Bo z tego, co pamiętam...

(Brak nagrania)

Senator Bohdan Paszkowski:

A jeszcze, powiedzmy...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Czy wykonując orzeczenie Trybunału.)

Tak, tak, ale już uwzględniający wyrok. Tak że sprawa jest jakby trochę zawieszona w czasie.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Bo powstaje sytuacja taka – udzielię głosu, już tak na koniec – że później Trybunał w swoim sprawozdaniu wykazuje, że Senat nie zajął się tą sprawą i nie podjął inicjatywy ustawodawczej, nie wykonał orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, tak to później ostatecznie wygląda. Dlatego też rozumiemy...

Senator Bohdan Paszkowski:

Może, Panie Przewodniczący, ustalmy taką procedurę, a mianowicie ustalmy tryb konsultacyjny z komisją praw człowieka w tym zakresie i podejmiemy jakąś wspólną konkluzję odnoszącą się do tej sprawy czy też wspólne takie...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Ewentualnie wspólne posiedzenie.)

Wspólne posiedzenie, jeżeli będzie taka konieczność, bo trzeba uzyskać tę źródłową informację, a nie chcę przekłamać co dalej z tym projektem komisji czy z tą inicjatywą.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Tak, a my byśmy wtedy ministerstwo zaprosili na następne posiedzenie, bo mam nadzieję, że zwołalibyśmy to wspólne posiedzenie komisji podczas następnego posiedzenia Senatu, żeby już dysponować bardziej konkretnymi informacjami co do tego stopnia zaawansowania prac.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Porządku Publicznego
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Mariusz Cichomski:**

Panie Przewodniczący, jeśli mogę, bo miałem przyjemność uczestniczenia w posiedzeniu tej komisji, o którym jest mowa. Tutaj dwie kwestie. Po pierwsze, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zostało zobligowane – posiedzenie komisji odbyło się 19 maja – przekazać do dnia 19 czerwca swoje uwagi do projektu senackiego. My od razu zadeklarowaliśmy, że wraz ze swoimi uwagami przekazemy również z naszej strony propozycje konkretnych zapisów i odpowiedź w tym momencie jest przygotowywana, więc myślę, że sama nasza odpowiedź będzie cennym źródłem informacji dla komisji i tak naprawdę doprecyzuje to, co przed chwilą udało mi się powiedzieć.

I w tym kontekście pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Ten projekt, o którym mówimy, ten senacki, powstawał w 2014 r. przed wyrokiem Trybunału. On powstawał na podstawie materiałów NIK, które częściowo się nakładają, ale wyrok jest troszkę szerszy, więc jeśli mogę zaproponować ze swojej strony, Panie Przewodniczący, to oprócz tego, że do 19 czerwca tę informację, naszą odpowiedź będziemy kierować do komisji praw człowieka, to możemy jednocześnie przekazać ją na ręce pana przewodniczącego i to może być jakimś przyczynkiem do dalszej dyskusji.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Bardzo proszę.

Dziękuję bardzo. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do ostatniego punktu naszego posiedzenia: rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2015 r., sygnatura akt K 34/12, dotyczącego ustawy – Kodeks postępowania karnego. Dotyczy on zaskarżenia orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu zasądzonych po raz pierwszy przez sąd odwoławczy.

Bardzo proszę o przedstawienie wyroku eksperta do spraw legislacji, panią mecenas Katarzynę Konieczko.

**Ekspert do Spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Katarzyna Konieczko:**

Dziękuję bardzo.

Jak już wskazał pan przewodniczący, komisja ponownie zajmuje się problemem zaskarżalności orzeczenia sądu drugiej instancji w przedmiocie kosztów, przy czym orzeczenia wydawanego w tym zakresie po raz pierwszy. Trybunał zakwestionował bowiem art. 426 §1 kodeksu postępowania karnego w brzmieniu nadanym przez art. 1 ustawy z dnia 20 stycznia 2001 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego w zakresie, w jakim przepis ten dotyczy zaskarżenia orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu zasądzonych po raz pierwszy przez sąd odwoławczy.

Trybunał uznał, że niezgodna z konstytucją, a konkretnie z wzorcami z art. 45 ust. 1 i art. 78 konstytucji, jest regulacja, która nie pozwala na wywiedzenie zażalenia,

w przypadku gdy sąd odwoławczy, sąd drugiej instancji formalnie, ale po raz pierwszy orzeka o kosztach postępowania i tak naprawdę po raz pierwszy odnosi się do tej sprawy, kto ponosi jakie koszty czy kto ma prawo do zwrotu kosztów procesu.

Zdaniem Trybunału regulacja, która jest w systemie, czyli art. 426 §1, jest zbyt szeroka i stosowana właśnie do kosztów postępowania, czyli zakazująca wnoszenia zażalenia, powoduje, że tak naprawdę w sprawie kosztów nie zostało zagwarantowane zgodnie z konstytucją prawo do sądu i jednocześnie prawo do zaskarżenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji. Według Trybunału nie ulega wątpliwości, że kwestia tego, kto ponosi koszty, powinna być objęta gwarancją prawa do sądu i prawa do zaskarżenia, dlatego że w grę wchodzi tutaj przede wszystkim prawa majątkowe rozmaitych podmiotów, które oczywiście konstytucja chroni w art. 64 ust. 2.

Trybunał nawiązał też w swojej wypowiedzi do wcześniejszego wyroku w sprawie ze skargi konstytucyjnej SK 33/12, w przypadku której również wyraźnie potwierdził – tam chodziło o pełnomocnika – że powinno być zagwarantowane prawo do zaskarżenia orzeczenia w przedmiocie kosztów, jeżeli wydane zostało formalnie przez sąd odwoławczy, ale zarazem sąd orzekający po raz pierwszy w tym zakresie.

Jeśli chodzi o termin wykonania, to termin wyznaczony został przez Trybunał i upływa on z dniem 4 grudnia 2015 r., czyli znów ustawodawca otrzymał odpowiedni czas na dostosowanie przepisów prawa do standardów konstytucyjnych, przy czym trzeba podkreślić, że Senat już wcześniej podjął inicjatywę w tym zakresie, dlatego że zajmowaliśmy się poprzednim wyrokiem i taka stosowna inicjatywa po przejściu tej procedury senackiej trafiła do Sejmu, tam prace zostały wszczęte jeszcze w ubiegłym roku i teraz zostały przyspieszone – to już jest jakby kwestia przesądzona.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Już nie pamiętam...

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę się przedstawić do mikrofonu, Panie Dyrektorze.
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Naczelnik Wydziału Prawa Karnego w Departamencie Legislacyjnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Kowal:

...przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jest przyjęte sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, jest objęte drukiem sejmowym nr 3421, tak więc w najbliższym czasie będzie drugie czytanie.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Można powiedzieć, że właściwie ten problem jest już skonsumowany, bo on przecież był, tak jak powiedziała pani mecenas, przedmiotem naszej inicjatywy. Stąd też problem od razu wydawał się znajomy.

Czyli rozumiem, że w tej sytuacji nie ma potrzeby nadawania biegu legislacyjnemu, skoro poprzedni wyrok był przedmiotem inicjatywy, a ten dotyczy tego samego problemu.

Czy ktoś ma inne zdanie na ten temat?

Nikt.

Kto jest za tym wnioskiem? (8)

Jednogłośnie za.

Dziękuję bardzo.

Wobec wyczerpania porządku zamykam posiedzenie.

Jednocześnie informuję, że kolejne posiedzenie odbędzie się w sali 179 o godzinie 15.00. Będzie to spotkanie z przewodniczącym oraz senatorami Senatu Republiki Kenii. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 34)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii